

# INFORMACJA

## Komisji Interwencji i Praworządności

Nr 57

NSZZ Solidarność

18 styczeń 1989

### Kto naprawdę rządzi w CMKP?

Doktor nauk medycznych Wojciech PYPNO do 31 grudnia 1988r był pracownikiem naukowo-dydaktycznym Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego, starszym asystentem Kliniki Urologicznej Szpitala im. prof. Orłowskiego w Warszawie. Jest również od 1980r przewodniczącym Solidarności w tym szpitalu. Jego dalsza praca naukowa uzależniona była od przedstawienia i obrony pracy doktor-skiej. Warunek ten został przez dr Pypno spełniony w wymaganym terminie. 22 grudnia 88 urzędniczka z Działu Kadr CMKP zawiadamia go przez telefon, że z dniem 1 I 89 przestaje być pracownikiem Centrum. Zaproponowano mu pracę w tej samej Klinice na tzw. etacie szpitalnym, co jest równoznaczne ze znaczną degradacją zawodową, a prawdopodobnie i materialną. Pracę tę był zmuszony przyjąć, gdyż - jak pisze w liście do KliP - jako chirurg-urolog nie może sobie pozwolić na dłuższe odejście od stołu operacyjnego. Przeciwnie zwolnieniu dr Pypno natychmiast i stanowczo zaprotestował jego bezpośredni zwierzchnik, Kierownik Kliniki Urologii doc dr hab Mirosław Kazon pisząc do dyrektora CMKP prof. dr hab Ryszarda Brzozowskiego: "... Pracą swą dr Pypno dał dowód swych wysokich kwalifikacji zawodowych i dydaktycznych. Prowadzi od lat dział urologii dziecięcej w Klinice i jest pełnokwalifikowanym urologiem. Jego udział w pracy usługowej, dydaktycznej i naukowej Kliniki naszej jest wybitny. Zwolnienie dr Pypno z szeregow nauczycieli akademickich naszej Uczelni przynosi krzywdę środowisku lekarskiemu i zabiera uczelni pełnowartościowego fachowca, szkolonego wiele lat, a zaburza tok pracy w Klinice Urologii, zabierając szefa działowi dziecięcemu. Zbyt wiele kosztuje wyszkolenie urologa, aby przerwać mu karierę w pełni jej rozwoju..." Dyrektor CMKP Brzozowski wobec zwolnionego lekarza uzasadnia swą decyzję brakiem funduszy, a także ... brakiem swego zainteresowania rozwojem urologii/!/. Inaczej przedstawił powód zwolnienia doc Kazoniowi, twierdząc, że decyzja ta jest podyktowana przez kogoś bliżej nieokreślonego "na górze". Cóż to za tajemnicza "góra"? Dr Pypno opisał okoliczności poprzedzające zwolnienie w liście do Rzecznika Praw Obywatelskich, prof. Łętowskiej. Od sześciu lat jego opiekunem politycznym z ramienia MSW jest niejaki kpt. Kuliński ze Stołecznej Komendy MO. 30 IV 88, po zatrzymaniu na 48 godz. /podczas pełnienia dyżuru lekarskiego!/, Kuliński zarzucił lekarzowi "awanturnictwo polityczne" - udział w manifestacji służby zdrowia przed gmachem Ministerstwa i "wysyłanie skarg do Łętowskiej" /chodziło o podpis pod zbiorową petycją lekarzy/. Na zakończenie rozmowy stwierdził: "... do tej pory nie przeszkadzaliśmy panu w karierze zawodowej, ale to się może skończyć". Wiadomo o wizytach kpt. Kulińskiego u dyrektora CMKP, wiadomo również o jego - jak się okazało, bezowocnych - naciskach na doc Kazonia. Odpowiedź na pytanie postawione w tytule jest więc oczywista. W ramach reformy pozostaje tylko mianować kpt. Kulińskiego dyrektorem uczelni, a profesora doktora habilitowanego Ryszarda Brzozowskiego skierować na zasłużony etat konfidenta SB.

### I w Grudziądzu można zginąć od broni chemicznej

26 marca 88 w czasie ćwiczeń z bronią chemiczną zginął tragicznie w Jednostce Wojskowej 5794 w Grudziądzu szeregowy elew Szkoły Nawigacji Lotniczej Jerzy JEŻAK, lat 20. Nieobecność Jeżaka stwierdzono dopiero po upływie 4 godzin, zaś ciało znaleziono następnego dnia. Rodzinę poinformowano początkowo, że śmierć nastąpiła prawdopodobnie z powodu ataku serca. W wyniku wadliwie przeprowadzonej sekcji zwłok w Szpitalu Wojskowym w Grudziądzu, Zakład Medycyny Sądowej w Bydgoszczy nie był w stanie stwierdzić, czy śmierć nastąpiła wskutek uduszenia środkami chemicznymi, czy też zatrucia tymi środkami /najprawdopodobniej gazem bojowym chloropikryną/, wykluczył jednak inne możliwości. Kpt. Sinicki z jednostki w Grudziądzu stwierdził w śledztwie, że warunki terenowe do ćwiczeń z bronią chemiczną były fatalne, kompanie poru-

szały się w panice, tłoku i bez widoczności, zaś granaty chemiczne były odpalane w zbyt bliskiej odległości. Żołnierz Krzysztof Pawła potwierdził wadliwość wielu masek przeciwgazowych, używanych w czasie ćwiczeń, co było powodem innych, mniej poważnych wypadków. Opinie te potwierdzili w znacznej mierze biegli wojskowi. W listach pisanych do rodziny krótko przed śmiercią Jerzy Jeżak wyrażał obawę z powodu czekających go marszów w maskach, gdyż - jak twierdził - nie przeszedł specjalnej próby gazów /w komorze gazowej/, a jego dowódca - alkoholik - sływał z "dawania w kość" żołnierzom przy okazji ćwiczeń z bronią chemiczną.

Mimo tak licznych i oczywistych zaniedbań i nadużyć prokurator Paweł Portala z Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Bydgoszczy 27 XII 88 umorzył postępowanie karne prowadzone w tej sprawie. Zażalenie na to postanowienie w imieniu rodziny Zmarłego złożył do Prokuratury Pomorskiego Okręgu Wojskowego adw. Andrzej Buczkowski. Powołana wcześniej przez dowódcę jednostki komisja w składzie: ppłk Lemparty, mjr Switalski i chor. Murawski, w protokole wypadkowym ani słowem nie wspomniała o zaniedbaniach, jakie miały miejsce w czasie marcowych ćwiczeń z bronią chemiczną.

#### Do rejestru ekscesów MO w Krakowie

22 maja 88 milicjanci z posterunku na os. Złota Jesień w Nowej Hucie ciężko pobili dwóch szóstoklasistów: Marcina KURCZYŃĘ i Michała KLIMKOWSKIEGO, usiłując ich zmusić do przyznania się do kilku włamań i kradzieży. Na wniosek rodziców Kurczyny adw. A. Buczkowski zgłosił wniosek o wszczęcie postępowania karnego przeciwko winnym pobicia funkcjonariuszom Jaroszowi i Czyżanowskiemu. 17 XI 88 prokurator Madej z Prokuratury Rej. Kraków - Nowa Huta umorzył postępowanie przeciwko milicjantom, argumentując, że zeznania małoletniego Kurczyny nie są wiarygodne, zaś funkcjonariusze nie mogli chłopców pobić na posterunku, gdyż w każdej chwili mogła wejść matka Kurczyny, znająca rozkład posterunku. Wiarygodność zeznań Marcina Kurczyny została potwierdzona przez biegłego psychologa, zaś obdukcja lekarska wykazała poważne obrażenia pleców wskutek wielokrotnych uderzeń pałką. Rodzice chłopców nie zostali zawiadomieni o ich zatrzymaniu na ok. 20 godzin. Adw. Buczkowski wniósł zażalenie na postanowienie prokuratora.

#### Nowe strajki

Śląsk. 9 I br o godz. 6-ej w kop. Morcinek rozpoczął się zapowiadany strajk ostrzegawczy. Zablokowano bramę i wywieszono flagę. W strajku wzięło udział 610 górników dołowych, 390 powierzchniowych oraz dozór, tj. cała i zmiana. Żądano 6-godzinnego czasu pracy, dodatku za pracę w wysokiej temperaturze oraz pomiarów temperatury 2 razy w tygodniu. Dyrektor Kluger powiedział strajkującym, że nie ma uprawnień do podjęcia decyzji, w związku z tym przybyli nacz. dyr. Przeds. Eksploatacji Węgla - Południe, Kapłanek i z-ca dyr. gen. Wspólnoty Węgla Kamiennego, Daszła. Do rozmów poproszono Andrzeja Andrzejczaka i Adama Wasilewskiego z Komitetu Organizacyjnego "S". Obaj odmówili prowadzenia negocjacji do chwili opuszczenia gabinetu przez sekretarza PZPR i przedstawiciela neozwiązku, którzy nie reprezentują ani dyrekcji ani górników. Obaj wyszli po długich pertraktacjach. Przystąpiono do rozmów i podpisania porozumienia zadawalającego górników. Górnicy żądali opublikowania w lokalnej prasie treści porozumienia, lecz na ten postulat nie wyrażono zgody; zaprotokółowano więc, że komunikat taki zostanie opublikowany po relegalizacji "S". Strajk zapowiadany na 2 godziny przedłużył się do czterech, bo tyle trwały negocjacje.

Łódź. 11 I br w Zakł. Włókienniczych MORFEO w Ozorkowie rozpoczął się strajk o charakterze ekonomicznym. Załoga /90% kobiet/ dostaje tylko 50% wypracowanej premii, zarabiają ok. 50 tys. zł. Strajk rozpoczęły pracownice szwalni, nazajutrz dołączyły dalsze wydziały: wykańczalnia, konfekcja, tkalnia i przędzalnia. Zakład otoczyła milicja, odcięto zewnętrzne i wewnętrzne połączenia telefoniczne. Powstały wydziałowe Komitety Strajkowe. Załoga zapowiedziała rozpoczęcie strajku okupacyjnego, jeśli do 13 I żądania płacowe nie zostaną spełnione.

Trwa pogotowie strajkowe w Zakładach Tkanin Technicznych w Pabianicach, gdzie zgłoszono 11 postulatów, w tym o relegalizację "S". Zapowiedziano strajk od poniedziałku 16 I, jeśli do 13 I postulaty nie zostaną spełnione.

W Zakł. Włókienniczych ENFOR zapowiedziano strajk od 16 I br. Pracownicy żądają podwyżki płac do 165 zł za godzinę, co podwyższyłoby zarobki do ok. 30 tys. zł. miesięcznie!/.

W Zakł. Szkolnych Wydawnictw Graficznych im. Staszica trwa konflikt na tle płacowym. Kobiety wykonujące prace na takich samych stanowiskach jak mężczyźni zarabiają od 4 do 10 tys. zł. miesięcznie mniej. Ponieważ nikt nie reaguje na ich protesty nie przyjęły ostatniej wypłaty. Pieniądzy do banku nie odprowadzono, chociaż w Zakładach nie są właściwie zabezpieczone. Do pilnowania pieniędzy wezwano ORMO.

Od 20 XII 88 w Miejskim Przedś. Komunikacyjnym panuje duże napięcie na tle żądań płacowych. Sytuację pogarsza rozbitcie załogi na trzy związki: jeden oficjalny i dwie "Solidarności" - zwolenników Wałęsy i stronników Grupy Roboczej.

### Beton - tworzywo twarde

W nr 52 INFORMACJI donieśliśmy o przywróceniu do pracy prawomocnym wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie Wiesława TURASZA, człkowego działacza Samorządu Pracowniczego w Hucie Stalowa Wola. Rewizja nadzwyczajna w tej sprawie wydawała nam się mało prawdopodobna. A jednak, stało się. 24 XII 88 Prokurator Generalny PRL wniósł taką rewizję do Sądu Najwyższego. Na posiedzeniu niejawnym 2 I br SN postanowił "... wstrzymać wykonanie zaskarżonego wyroku do czasu rozpoznania wskutek rewizji nadzwyczajnej". Tak więc postanowieniem SN Wiesław Turasz znowu znalazł się za bramą zakładu. Termin rozprawy w SN wyznaczono na 8 II br, godz. 9.

### Prokuratorzy w akcji

Stalowa Wola. Czterem pracownikom Huty Stalowa Wola, świadkom samobójczej śmierci por. M. Turbakiewicza przedstawiono 15 XII 88 zarzut popełnienia przestępstwa z art. 167 §1 kk /"kto używa przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia innej osoby do określonego zachowania się..."/. Są to: Stanisław TKACZ, Józef OSTROWSKI, Piotr KULESZA i Wiesław OLSZEWSKI, wszyscy od 1 IX 88 wielokrotnie /S. Tkacz 11 razy/ przesłuchiwani w charakterze świadków. Tkacz i Kulesza byli zatrzymani na 48 godz. na przesłuchania 13 IX, wszyscy czterej na 48 godzin 14 XII 88. Jak widać, Prokuratura Rej. w Nisku będzie usiłowała obarczyć przynajmniej pośrednią odpowiedzialnością za śmierć Turbakiewicza uczestniczących w strajku pracowników Huty /por. wiadomości o samobójstwie i dochodzeniu w nr 38-43 INFORMACJI/.

Jastrzębie. 9 I br byli wzywani na rozmowy ostrzegawcze do Prokuratury Rej. Andrzej HAŁABURDA, Henryk KRYZA i Zbigniew MADROWSKI z kop. Moszczenica. Prokurator poinformował ich o konsekwencjach prawnych, z jakimi muszą się liczyć za zorganizowanie nielegalnych wieców w kopalni. O wiecach zawiadomił prokuratorę dyrektor kopalni.

Łódź. Student Uniwersytetu ANDRZEJ JASIONOWSKI 11 I br był przez 3 godziny przesłuchiwany przez prok. GLABSKA-DUTNICZ w związku ze skargą na pobicie przez funkcjonariusza MO podczas zatrzymania 18 XI 88 /nr 54 INF./.

Prok. Glabska wszczęła postępowanie z urzędu o: 1/ zatrzymanie bez powodu, 2/ bezprawne przetrzymanie w areszcie przez 33 godziny, 3/ próbę przesłuchania bez protokołu, 4/ pobicie przez funkcjonariusza, 5/ zniszczenie leków, 6/ znieważenie podczas zatrzymania. Pani prokurator stwierdziła, że zatrzymanie było naruszeniem norm prawnych i dóbr osobistych.

Suwałki. 2 I br do Prokuratury Rej. byli wezwani: Jan BACEWICZ z ZW PTTK, Fabian WERNER i Józef MURAWKO z PKS, Dariusz MATYSIAK z Suwałskiej Fabr. Mebli, Jerzy PELCZARSKI z kop. Sobolewo i Eugeniusz TAŃSKI z "Kolbetu". Wszystkich

wypytywano o pismo "Kres", o działalność komitetów organizacyjnych "S" i RK nakłaniano do zaniechania działalności do czasu podjęcia decyzji rządowych. 7 I br F.Werner i J.Murawko zostali zawiadomieni o wszczęciu postępowania karnego za ich działalność w nielegalnej organizacji.

#### Krąbrna młodzież

9 I br w południe przed WUSW w Gdańsku stanął Wojciech JANKOWSKI w koszulce z napisem "Uwolnić Krzysia Galińskiego" i transparentem. Po 45 minutach został zatrzymany i osadzony w areszcie. W.JANKOWSKI wraz z K.GALINSKIM byli ukarani przez kolegium za udział w wiosennej zabawie "topienia Marzanny", nie wykonali orzeczonej na rzecz miasta pracy i za to obu sąd skazał na 1 miesiąc pozbawienia wolności /nr 55 INF./ Wojtek postanowił połączyć "przyjemne z pożytecznym" i w ten sposób zgłosić się do odbycia odsiadki w areszcie.

Natomiast w Katowicach uczestnicy WiP Artur ROGALA, Piotr KLIMEK i Rinaldo BETKIEWICZ 11 I br na gmachu redakcji "Trybuny Robotniczej" umieścili transparent "Uwolnić Krzysia Galińskiego, uwolnić więźniów politycznych". Zdjęto ich po godzinie z budynku, a po dalszych 4 godzinach zwolniono. Wszyscy trzej odbywają służbę zastępczą w Rudzie Śląskiej.

Sam Krzys GALIŃSKI po odsiedzeniu jednomiesięcznego aresztu 13 I br wyszedł na wolność.

#### Gangsterzy i policjanci

30 XII 88 ok. godz.21 w Mstowie k.Częstochowy funkcjonariusz MO GLOC, nie będąc na służbie po pijanemu prywatnym samochodem podjechał pod dom Jarosława ORLIKOWSKIEGO /lat 25/, na schodach domu obezwładnił go gazem łzawiącym, pobił i skopał, a następnie zawiózł na posterunek MO w Mstowie. Tam porwane go bito nadal i nieprzytomnego wypchnięto na ulicę. Siostra pobitego przewiozła go do szpitala w Częstochowie. Stwierdzono obrażenia w wyniku pobicia oraz podejrzenie wstrząsu mózgu i pozostawiono go w szpitalu. Funkcjonariusze MO wezwani do stwierdzenia czy Gloc był pijany oświadczyli, że nie mogą go znaleźć. 5 I br milicja zabrała J.Orlikowskiego ze szpitala i przewiozła do aresztu Komendy MO w Częstochowie. Przebywał tam co najmniej do dnia, w którym dostaliśmy tę wiadomość, tzn. do 9 I. J.Orlikowski nie jest związany z działalnością opozycyjną, dotychczas nic nie wiemy o motywach pobicia i uprowadzenia.

#### W sądach.

Elbląg. 9 I br w Sądzie Rejonowym odbyła się trzecia już rozprawa z powództwa Stanisława ROMAŃSKIEGO przeciw Urzędowi Spraw Wewnętrznych o kradzież pieniędzy - dolarów i marek RFN - podczas rewizji w jego domu /nr 53 INF./. Rewizji dokonano bez jego obecności, był w tym czasie zatrzymany w areszcie. Zeznawali funkcjonariusze MO. Sąd pragnął wiedzieć, dlaczego St.Romański nie był obecny przy rewizji, skoro był w ich dyspozycji, w areszcie. Odpowiedź brzmiała - bo nie chciał! "A czy chciał być zatrzymany?" - spytał sędzia. Sąd odroczył sprawę oczekując na ekspertyzę portmonetki, w której znajdowały się pieniądze.

Katowice. 10 I br w Sądzie Rejonowym odbyła się rozprawa odwoławcza od wydanego zaozcznie jesienią 88 wyroku, nakazującego opuszczenia mieszkania przez znanego działacza KPN, Adama SŁOMKĘ /nr 43 INF./. A.Słomka wniósł o odroczenie, gdyż nie stawił się jego pełnomocnik mec.Andrzejewski. Sąd oddalił wniosek i utrzymał w mocy wyrok zaozchny. Przedstawicielka Uniwersytetu Śląskiego mec.Bachowska stwierdziła, że wniosek o usunięcie z mieszkania syna b.pracownika U.Śl. nie został złożony z inicjatywy uczelni i jest wiele osób, które od dawna nie są pracownikami U.Śl., a nadal mieszkają w budynkach będących własnością uczelni.

Zadna z czterech toczących się w ub.tygodniu przed sądami pracy spraw nie została zakończona. Omówimy je po zakończeniu i uzyskaniu wyroków.

W Sądzie Najwyższym

12 I br w SN odbyły się rozprawy odwoławcze o rejestrację NSZZ "S" pracowników Stoczni "Wisła" i Stoczni im. Lenina w Gdańsku. Przedstawiciel KZ "S" z "Wisły" p. Woluszkiewicz stwierdził na rozprawie, że dyrekcja stoczni traktuje Komitet jako istniejący związek, z którym uzgadnia wszystkie sprawy pracownicze ku obopólnemu zadowoleniu. Od sądu oczekują zalegalizowania istniejącego stanu faktycznego zgodnie ze zdrowym rozsądkiem i intencją załogi. Zapowiedział, że pracownicy będą dochodzić swoich zagwarantowanych Konstytucją praw wszystkimi dostępnymi środkami, aż do strajku włącznie.

Członkowie KZ "S" w Stoczni im. Lenina pp. Stefański i Adamski omówili sytuację załogi, której nikt nie reprezentuje, bowiem istniejący związek zrzesza w większości członków partii i nie występuje w sprawach pracowniczych. Prosimi o skierowanie z urzędu do Trybunału Konstytucyjnego sprawy niezgodności ustawy o zwizkach zawodowych z Konstytucją.

Sąd Najwyższy oba wnioski o rejestrację oddalił.

Po rozprawach przedstawiciele obu stoczni z rozwiniętymi transparentami "Nie ma wolności bez Boga i Solidarności" i "Stocznia Wisła - Solidarność" przeszli ulicami Warszawy do Uniwersytetu. Tam zawiesili transparenty, zrobili pamiątkowe zdjęcia i zostali zaproszeni przez studentów.

Wałbrzych walczy o Solidarność

13 I br. o godz. 17<sup>30</sup> w Centrum Wałbrzycha odbyła się manifestacja dla poparcia L. Wałęsy i legalizacji Solidarności. Uczestniczyło ok. 500 osób, tak okazała demonstracja od dawna w Wałbrzychu nie było. Milicja zgromadziła siły w ilości nigdy dotychczas nie oglądanej. Zaatakowano pochód, który ruszył w kierunku kościoła Anioła Stróża, używając przy tym psów milicyjnych, którymi szczuto ludzi. Zatrzymano ok. 50 osób, które przewieziono do RUSW i WUSW /Dysponujemy 29 nazwiskami/. Przy zatrzymaniu został pobity Ryszard ACZKASOWSKI.

Jak szkolić dyrektorów?

Dyrektor Kolasa z Zakł. Metalowych MESKO w Skarżysku-Kamiennej przesłał na ręce przewodniczącego KZ "S" Wojciecha Markiewicza list, w którym określił działalność Komisji jako przestępstwo. W zakończeniu listu czytamy: "Dyrekcja zakazuje działalności sprzecznej z prawem i ostrzega równocześnie, że kontynuowanie tej działalności pociągnie za sobą konsekwencje powołanymi przepisami przewidziane." Nie zrażona ostrym tonem Komisja odpowiedziała sążnitym wykładem o sytuacji społecznej, zaletach pluralizmu i konieczności istnienia Solidarności.

Kolegia

Skierniewice. 9 I br staręli przed kolegium:

- Sławomir DOMINIAK obwiniony o przewożenie 20 X 88 bez zezwolenia nadajnika radiowego. Oskarżyciel wniósł o przepadek kwestionowanego urządzenia, nie żądał ukarania grzywną. Kolegium uwzględniło żądanie oskarżyciela.
- Zbigniew ŻOŁTOWSKI, członek Wojewódzkiej Rady "S" Rolników Indywidualnych, obwiniony o rozpowszechnianie pisma "Słowo i czyn" w sierpniu i wrześniu 88r., oraz o to, że w dn. 6 X 88 na targowisku rozpowszechniał "Informator" Rolników Indywidualnych. Świadcami oskarżenia byli Michał Sobański, dyr. Wydziału Rolnego Urzędu Woj., oraz dwaj emerytowani funkcjonariusze MO - Świderek i Nagóra. Kolegium orzekło grzywnę w wysokości 50 tys. i 1 tys. zł. kosztów.

Potwierdzenia wpłat

Aniela Kurowicka - 5.000; Wilno X - 4.000; Hanka Kuczyńska - 2.250; Kasia Rastawicka - 1.000; Renifer - 10.000; Dziękujemy w imieniu represjonowanych.